

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymo-katolickie: Dziś: Domiceli Pny. Jutro: Stanisława b. Pojutrze: Gregorza Nazyan	Grecko-katolickie: Marka Jew. N. Rozsl. Hl. 4. Symeona.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głąszoce.	Wschód słońca o 4 godz. 38 m. Zachód „ o 7 „ 15 „ Barometr 758. Pogoda niepewna.
---	--	---	--	--

Czas odnowić przedpłatę!

Afganistan.

Pan A. Vambéry umieścił w *Pester Lloydzie* obszerny artykuł o Afganistanie, który ze względu na groźne wypadki, jakich w ostatnim czasie kraj ten stał się widowiskiem, zasługuje na głębszą uwagę.

Oto, co pisze znakomity znawca stosunków Azji centralnej:

„Jak wiadomo, przeciw panowaniu emira Abdurrahmana Chana powstało pokolenie Ghilzaisów, które od dawna odgrywało ważną rolę w historii tego burzliwego górskiego kraju, a których pojawienie na scenie wydarzeń, słusznie uważają za groźną chmurę na firmamencie centralno-azjatyckiej polityki. Pokolenie Ghilzaisów (u wschodnich autorów Gildzi zwane) zamieszkuje tę część Afganistanu, która ciągnie się pomiędzy Kabulem a Kandaharem w północno-zachodnim kierunku na długość 45 a szerokość 20 mil geograficznych. Okolica to taka, że hartuje naród, który też odznacza się wielką siłą odporną i cnotami wojennymi.

Ghilzaisy dzielą się na dwa szczepy: Duran i Burhan, a te znowu na mniejsze oddziały, klasy i familje. Pomiedzy Duranami najznakomitsze gałęzie są Kathak i Tochi, pomiedzy Burhanami Suliman-Cheil, Ali Cheil, Zahak, Ender i Terek. Ogółem każde pokolenie liczy około 300.000 głów. W każdym razie należą Ghilzaisi do najstawniejszych i najdzielniejszych w afgańskim narodzie, oni to z początkiem zeszłego stulecia zdobyli Persję i pobili armję potężną jeszcze naówczas Porty.

Sławę ich przyćmiła jednak wschodząca naówczas gwiazda, panującej obecnie dynastji z pokolenia Duranów, które od upadku Ghilzaisów dzielnie panowanie w kraju i z którą Ghilzaisi w ciągłej pozostają walce. Ile razy w cytadeli w Kabul panował energiczny książę, który ostrzej trochę chwycił cugle rządu, Ghilzaisi podnosili sztandar buntu, podobno jak teraz. Do zwykłego powodu przybył w obecnym wypadku jeszcze drugi, mianowicie oskarżają Ghilzaisi emira Abdurrahmana o zbytnią przyjaźń dla niewiernych Anglików, których są od dawien dawna najzagorzalszymi wrogami. Abstrahując od dziedzicznej nienawiści pomiędzy Ghilzaisami a panującą obecnie dynastją z pokolenia Duranów, Ghilzaisi wrogo odnosili się do bardzo surowego panowania obecnego emira. Rozterki rozpoczęły się jeszcze przed dwoma laty, kiedy Abdurrahman w Rawul Pindi z lordem Dufferin ściśle zawarł przyjaźń i pozwolił Anglikom na budowę kolei do Kandahar.

Obecny władca Afganów starał się usilnie o złamanie oporu innych pokoleń. W tym celu połączył się ściśle z Anglikami, a bogate subsydia, które napływały z Kalkutty, pozwoliły mu postawić armję na takiej stopie, że śmiało stanąć może do walki.

Armja ta rozpada się na trzy korpusy z których jeden w Kabulu liczy 17.600 piechoty, 7.300 kawalerji i 106 armat, drugi w Heracie 7.300 piechoty, 2.800 kawalerji i 50 armat, trzeci w afgańskim Turkiestanie liczy 20.500 piechoty, 6.000 kawalerji i 66 armat. Ogółem zatem 45.400 piechoty, 16.100 kawalerji i 222 armat. Przeciw temu rozporządzają zbuntowane pokolenia bardzo szczupłą siłą wojskową. Mają stare popsute kara-

biny, podczas kiedy wojsko emira posiada odtłocówki. Ghilzaisi nadto liczyć się muszą z twierdzami w Kabulu, Ghazni, Kelat-i-Ghilzai i Kandahar. Jak dzisiaj rzeczy stoją nie są więc oni dla emira niebezpieczni, krytycznym stać się może jego położenie tylko wtedy, jeżeli zawiedzie go wierność armji.

Cały wynik obecnej walki zależy więc od wierności armji emira. Oficerowie i dowódcy wprawdzie oddani są emirowi, ale w szeregach armji nurtuje zdrada, szczególnie z powodu skąpstwa emira, który mimo bogatych subsydjów, nie wypłacił od kilku miesięcy żołdu.

Gdyby w szeregach armji w istocie powstała zdrada, nastąpić może katastrofa dla Anglików bardzo przykra, która w całej kwestji centralno-azjatyckiej, a nawet w ogóle w kwestji wschodniej, spowodować może wielkie zamieszanie. Co do kwestji czy Anglicy ewentualnie zdecydowaliby się do interwencji, dzienniki europejskie rozszerzyły wręcz bezsensowne zdania a niektóre z nich napisały nawet, że Anglja ma wspólnie z Rosją osadzić nowego władzcę afgańskiego.

Anglicy zajmują obecnie stanowisko wyczekujące. Komendant wojsk indyjskich, generał Roberts, powrócił właśnie z podróży inspekcyjnej w dolinie Piszin, gdzie spotkał się z księciem Connaught, w cichości robią się wszelkie przygotowania wojenne. Trudno przypuścić, ażeby Anglicy dopuścili do detronizacji swego protegowanego emira, byłby to największy błąd polityczny, o który posadzić ich trudno.

Detronizacja podkopując wpływ angielski, równocześnie otworzyłaby wrota dla anarchji i dla wpływu rosyjskiego. Rosja zaś w ostatnim czasie jawnie sympatyzuje z afgańskimi malkontentami a w Petersburgu oficjalnie przyjmują kandydatów na tron afgański. Zamiarem Rosji jest jaknajwiększe powikłanie sytuacji.

Rosja pożądlwym okiem patrzy na afgańskie krainy i gdyby tylko usunąć zdołała wpływ angielski, wnet wojska rosyjskie wkroczyłyby do kraju, celem położenia tamy bratobójczej wojnie. W Petersburgu oddawna czekają na to, żeby za angielskie sympatje dla Battenberga, zapłacić rosyjskiemi sympatjami dla Ejuba Chana, a wysunięty w ten sposób związek przyczynowy między Bułgarją a Afganistanem, mógłby wywołać ewentualność, z którą dotychczas nie liczy się nasza dyplomacja.

Czynności Koła polskiego w Wiedniu.

Od sekretarjatu Koła polskiego otrzymaliśmy następujące sprawozdanie:

Koło poselskie polskie na posiedzeniu 27. kwietnia, 1. i 2. maja, obradowało głównie nad postępowaniem swoim w Izbie poselskiej przy dyskusji szczegółowej nad budżetem. Lecz przed przystąpieniem do obrad nad tym przedmiotem, przewodniczący Grocholski przedłożył pisma do Koła wystosowane. Mianowicie petycję miasta Przemysła uzalającą się, iż władze obrony krajowej i administracyjne domagają się, aby gmina dostarczyła lokalów na magazyny nie tylko dla obrony krajowej, ale i dla pospolitego ruszenia. Poseł Bartoszewski, będący zarazem burmistrzem miasta Jarosławia, dodał, że takie samo żądanie wystosowały władze do Jarosławia i innych miast Galicji i wykazywał bezpodstawność tych żądań. Nad tym przedmiotem rozwinęły się rozprawy, w których

zabierali głos posłowie: Sawczyński, Chrzanowski, Grocholski, Szczepanowski, wszyscy zgadzając się, iż to żądanie władz jest niesłuszne. Koło poleciło, aby polscy członkowie komisji wojskowej wraz z posłami Bartoszewskim i Sawczyńskim zażądali w tej sprawie wyjaśnień od ministra obrony krajowej i zdali Kołu sprawę.

Dalej Koło postanowiło bez rozpraw głosować w Izbie za wnioskami komisji budżetowej co do spłaty obligów indemnizacyjnych wyższej Austrii przez zaciągnięcie oddzielnej pożyczki, jak to uchwalił Sejm niższo-austriacki.

Następnie przystąpiło Koło do obrad szczegółowych nad budżetem. Po krótkich rozprawach postanowiono głosować za pierwszymi sześciu rozdziałami wydatków według wniosków komisji budżetowej. Przy siódmym rozdziale, obejmującym wydatki ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie przy wydatkach na budowę dróg w Galicji, pos. Hompesch wniósł, aby zażądać przedłużenia możliwości wydatkowania zasiłku państwowego na ukończenie drogi gminnej z Ruteny do Tarnagóry i za udzieleniem takiego zasiłku na budowę dalszej części drogi z Łańcuta do Leżajska. Koło upoważniło go do wniesienia tych żądań w Izbie. Przy tytule wydatków na budowy wodne, poseł Hompesch żądał upoważnienia do przemówienia w Izbie dla wykazania, iż odnoszenie się co do budowy wodnych z każdą modyfikacją planu do ministerstwa w Wiedniu, gdzie te plany długo są zatrzymywane, kępuje działanie władz krajowych i powoduje, że nawet kwoty, wyznaczone w budżecie na budowy wodne nie są wydawane. W dyskusji nad tym przedmiotem poseł Chrzanowski przedstawił, iż żądanie to jest słuszne i posłowie polscy niejednokrotnie się o opominali, ale co do tej sprawy i całej regulacji rzek, delegacja polska poszła znacznie dalej, żądała w memorjałach, przemowach i wnioskach, rozszerzenia zakresu działania i atrybucji władz krajowych w tym względzie, utworzenia przy namiestnictwie „Dyrekcji robót publicznych“ z szerokim zakresem, dalej żądała systematycznej regulacji całego biegu rzek galicyjskich, nietylko spławnych, wraz z dopływami, i zaciągnięcia w tym celu oddzielnej pożyczki państwowej; dalej przypomniał dzieje całej tej sprawy od kilkunastu lat się ciągnącej, która utknęła po wniesieniu przez rząd ustawy w tym względzie do Rady państwa, a cała sprawa jest tylko zawieszoną. Należałoby to wszystko w przemowie przypomnieć. Po przemówieniu jeszcze posła Grocholskiego, Koło postanowiło, aby poseł Hompesch po porozumieniu się z pos. Chrzanowskim, co do całego przebiegu tej sprawy w Kole pol. w Radzie państwa i w Sejmie galicyjskim, przemówił w Izbie w duchu uchwał Koła i Sejmu.

Na następnym posiedzeniu Koła w d. 1 maja, chociaż na porządku dziennym były dalsze rozprawy nad budżetem, jednak naprzód roztrząsano pisma nadeszłe do Koła. Mianowicie poseł Rosenstock, przedłożywszy odpis podania Izby handlowej brodzkiej do ministerstwa handlu, aby przy zawieraniu traktatu handlowego z Rumunją nie zezwolono na wprowadzanie bydła z Rumunji, oraz chroniono inne ekonomiczne interesa Galicji—prosił imieniem Izby handlowej brodzkiej, aby Koło to podanie poparło. Z tego powodu wywiązały się obszerne rozprawy co do całego działania Koła, aby w traktacie z Rumunją nie zawierano warunków szkodliwych dla rolnictwa i hodowli bydła w Galicji.

W rozprawach tych zabierali głos posłowie



Gniewosz, Szczepanowski, Lewakowski, Skarszewski, Grocholski, Abrahamowicz, Czaykowski Wład., Onyszkiewicz, Starzyński. Po zamknięciu rozpraw, Koło przyjęło wniosek posła Rosenstocka: aby przewodniczący Koła poseł Grocholski przedłożył ministrowi handlu żądania kraju naszego w tym przedmiocie.

Następnie poseł Sawczyński zdawał sprawę z załatwienia polecenia danego jemu i posłowi Czartoryskiemu co do żądania miasta Bochni o uzupełnienie tamtejszego niższego gimnazjum, przez utworzenie klas wyższych. Minister oświaty oświadczył, iż sprawę tę weźmie pod rozwagę, gdyż właśnie zajmuje się ogólnym planem co do urzędzenia gimnazjów, ale większe prawdopodobieństwo ma założenie nowego gimnazjum w Nowym Targu.

Dalej posłowie Sawczyński, Bartoszewski, Chrzanowski, Klucki i Hompesz zdali sprawę, iż spełniając polecenie Koła, domagali się od ministra obrony krajowej wyjaśnień, co do zażądania od wielu miast w Galicji, a mianowicie od Przemysła i Jarosławia lokalów na pomieszczenie przyborów do pospolitego ruszenia. Wyjaśnienia te nie zadowolily wymienionych posłów, gdyż minister oświadczył, iż gminy są obowiązane dostarczać lokalów na skład przyborów dla pospolitego ruszenia pod tymi samymi warunkami i za takim samym wynagrodzeniem, jak dla wojska i obrony krajowej i obowiązek ten wyprowadzał z § 8 ustawy o posp. ruszeniu. Pomimo że wymienieni posłowie przedstawiali mu, że wspomniany § 8 reguluje prawa członków pospolitego ruszenia co do wynagrodzeń, pensyj wysłużonych, podwód i kwater, ale nie orzeka o obowiązkach gmin co do dostarczania lokalów na magazyny dla posp. ruszenia, minister pozostał przy swoim twierdzeniu. Ponieważ wymienieni posłowie uważają twierdzenie to nieuzasadnionem, poseł Chrzanowski wniósł, aby wystosować w tym przedmiocie w Izbie interpelację do ministra obrony kraj., gdyż żądanie to nie jest opartem na żadnej ustawie, a uchwalona przez Izbę ustawa finansowa, wyznaczająca pieniądze na potrzeby pospolitego ruszenia, zawiera pozycję na najem lokali, na magazyny i ich urządzenie. Po głosach pp. Bartoszewskiego, Grocholskiego i Gniewosza, Koło postanowiło wnieść interpelację, a poleciło posłom Bartoszewskiemu i Chrzanowskiemu jej ułożenie i przedłożenie projektu na późniejszym posiedzeniu Koła.

Wreszcie poseł Chrzanowski zdał sprawę spełnienia polecenia, jakie otrzymał wraz z pos. Biłskim, aby poparli u ministra handlu żądania miasta Krakowa co do powiększenia szerokości i wysokości przejazdów po pod budowaną drogę żelazną cyrkumwalacyjną w Krakowie i co do urza-

dzenia stacji tejże kolei na Zwierzyncu. Pomimo, iż gmina udała się do Koła polskiego i posłów swoich w tej sprawie dopiero po zapadłych decyzjach ministerstwa i trybunału administracyjnego, jednak na ustne przedstawienie wspomnianych posłów, wykazujących słuszność żądań miasta, minister handlu przyrzekł rozpatrzyć bacznie tę sprawę i uczynić ile możności zadość żądaniom miasta.

Przed zamknięciem posiedzenia Koło wybrało jako swoich kandydatów do komisji izbowych prawniczej: p. Gołuchowskiego, a karnej pana Machalskiego w miejsce posła Jasińskiego, który mandat do tych komisji złożył.

Na posiedzeniu dnia 2 maja Koło prowadziło dalej rozprawę szczegółową nad budżetem. Przy wydatkach na zapobieżenie epidemjom, pos. Romaszkan żądał, aby go upoważniono do przemówienia w Izbie za ponowieniem rezolucji wniesionej w r. z. następującej treści: „Wzywa się rząd, aby liczbę lekarzy powiatowych w Galicji w ten sposób powiększył, iżby w każdym powiecie był systemizowany lekarz pow. i aby kwotę potrzebną na ten cel wstawił w budżet“.

Koło po głosach Grocholskiego, Lewickiego, Hompescha i Ruczki, zgodziło się na ten wniosek p. Romaszkana, o ustanowienie lekarzy asystentów przy lekarzach pow. w powiatach, w których śmiertelność przewyższa 4 proc. ludności.

Następnie przyjęło Koło resztę tytułów wydatków ministerstwa spraw wewnętrznych, wydatki ministerstwa obrony krajowej i ministerstwa wyznań. Przy roztrząsaniu wydatków ministerstwa oświaty, poruszył p. Onyszkiewicz ustanowienie katedr prawa polskiego w uniwersytetach krakowskim i lwowskim, lecz po wyjaśnieniach danych przez pp. Starzyńskiego i Bobrzyńskiego, iż katedry są ustanowione i jest nadzieja, że katedry te będą wkrótce obsadzone, przyjęto bez dalszej dyskusji wszystkie proponowane wydatki na uniwersytety i szkoły średnie. Przy wydatkach na szkoły przemysłowe nadmienił p. Bobrzyński, iż należy w Izbie wystąpić z przedstawieniem naszych usiłowań na polu szkolnictwa przemysłowego w Galicji, a wobec tego domagać się od rządu w myśl proponowanej rezolucji większego finansowego poparcia szkół przemysłowych oraz obmyślenia trwałej ich organizacji.

P. Czartoryski poparł wniosek Bobrzyńskiego i oświadczył, że pragnąłby przemawiać w Izbie w tym przedmiocie, a w mowie swej odwołałby się na przemówienie swoje w r. z., przedstawiłby ce dotychczas zrobiono, a przyznając, że i w Galicji ministerstwo rozpoczęło w tym celu działania, wykażałby jednak, iż pod tym względem daleko

w mniej zrobiło w Galicji, aniżeli w innych krajach monarchji Koło upoważniło posła Czartoryskiego do przemówienia w tym duchu.

Pomnik weteranów 1831 r. we Lwowie.

Podajemy piękne przemówienie ks. Siemienińskiego przy poświęceniu pomnika weteranów Polski z r. 1831 na cmentarzu lwowskim d. 3. maja 1887. *Większej nad tę miłości żaden nie ma, aby duszę swoją (tj. życie swoje) położył za przyjaciół swoje.* Ew. S. Jana. XV., 13.

Cześć oddawana umarłym, pamięć o nich jest wspólną wszystkim ludom, jest w ścisłym związku z religią, jest jednym ze znamion, wyróżniających ród ludzki od zwierząt, jest dowodem powszechnego poczucia nieśmiertelności duszy, rodzinie przyjacieli dodaje mocy i trwałości, odpowiada potrzebom serc kochających i jest zarazem wyrazem potrzebą najsiłniejszym środkiem przechowywania zbawiennego wpływu, jaki pozostawili mężowie zasłużeni, łącznikiem minionych i żyjących pokoleń.

W dziejach ludzkości całej niezliczone dowody czci umarłych.

U niektórych starożytnych narodów tym ludzkom oddawano cześć pogrzebową, o której surowy sąd wydany po śmierci orzekł, iż na zasługują. Z narażeniem własnego życia, oddawano czasem ostatnie posługi zmarłym, jak czytamy o Antygonie i o Tobiaszu. W starożytnym Egipcie mumie zasłużonych przynoszono uroczystości i zgro madzenia żyjących.

W światowładnej Romie, w której patriotyzm był myślą przewodnią, cześć umarłych była częścią i kolebką poezji, wymowy i historii. Jest w stanie wytłomaczyć tę niespożytą siłę patriotyzmu, który ożywił Ojczyznę Regulusów, Muciusów. Miłość Ojczyzny wyrastała tam z pióło bohaterów, których groby znajdowały wśród miasta i na najwięcej uczczonych ulicach, jak Via Latina i Via Appia, zwanej Regiarum.

Podobizny zasłużonych mężów w ubiorach jakie za życia nosili, obnoszone bywały na grzebach ich potomków, przechowywano ich ciotyry. Kornelia na grobach Scypionów zaprowadziła swych synów do cnoty.

Mogiły, grobowce, kurhany, pieśni i podania przechowywały pamięć zasłużonych, łączyły żyjących z umarłymi.

W chrześcijańskim świecie groby męczenników służyły za ołtarze i miejsca zebrań Chrześcijańskich pierwszych wieków, one to były pełnymi siły wniacami, poruszającymi wolę, wzruszającymi ser-

wanie naprzód protektora, który idzie złożyć na ołtarzu sztuki aż zł. 5. ct. 10. (naturalnie w tej błogiej nadziei, że wygra obraz wartości 500 zł.). Ja zdążyłem za nim. Gdyśmy stanęli na platformie otoczonej balustradą, a od której jest zejście po schodach na dół, zapytał mój szlagon, czyby nie można z tąż zażądać akcji, gdyż te przekleśte wszędzie schody, człowieka do rozpacz doprowadzają, a widząc mój gest zaprzeczenia, zaczął schodzić nie zadowolony, że niedosyć, że dają 5 zł. jeszcze tyle fatygi.

Zastaliśmy tu kilku panów... Najprzód kasjera schylonego nad biurkiem z posiwiałą głową z rumieniami policzkami, w okularach na nosie, który Bóg raczy wiedzieć od czego tak silnej barwy wiśniowej nabrał, bo jak powszechnie wiadomo, jest to człowiek trzeźwy, sumiennie spełniający swoje obowiązki.

Przy drugim biurku, a raczej stole, siedział brunecik starannie wygolony, starannie ubrany, i trzymając zwierciadło w ręku, przekonywał się o białości swoich zębów i zdrowotnym stanie tychże.

Nareszcie trzeci pan, tyłem siedzący do drzwi wchodowych, na którego gołej czaszce silnie koncentrowało się światło padające z góry, a które swoim blaskiem przypominało połączoną kopułę jakiejś „Lawy“, powtarzał ten pan ciągle abecadło, układając według niego nazwiska akcjonariuszy.

Między stołem pięknego bruneta ze złotem sercem, ale wiszącym na łańcuszku złotego zegarka... a abecadłem, a raczej abecadło powtarzającym panem, stoi sofa na której ulubiony „boks“ p. kasjera oczekiwał pory obiadowej, drzemiał lub od czasu do czasu podnosząc głowę warknął na przybywających artystów... no i z innych sfer ludzi...

Obeznanym z miejscowymi zwyczajami, pokłoniłem się, a najprędzej w pisaniu listu, do którego artystów, któremu dyrekcja poleciła wyrazić ubolewanie, że pożyczki dać nie może... i przeszedłem do pana ze złotem sercem! Wymieniłem nazwiska mojego towarzysza, mój towarzysz zaś, celując którego przyszedł, poproszono go siadać, a tymczasem przyglądałem się obrazom p. Piątkowskiego, zapytując sam siebie, dla czego też te brzy nie zostały powieszzone w salach wystawy. Wszak tyle, a tyle gorszych rzeczy się tam uduje!... że wymienię tylko jeden z nich cały ubrany w zielone liście koloru wstążki wiejskiej dziewczyny, z pomiędzy których urąga drewniany cyk patyczkowym nogom chłopczyka czy dziewczynki w majteczkach?

Lecz jak lubię zawsze dopatrywać się dobrego stron w najgorszych rzeczach i czegoś pożytecznego w najgorszych chęciach... i tu znalazłem rzecz, która zupełnie usprawiedliwia komisję rozpoznającą jak i dyrekcję... Bo jeżeli komu przyjdzie szkice dzieciinne, w brew statutom, które zabraniają umieszczania szkiców i kopij na wystawie, to coż byłoby za sens odrzucać temuż samemu autorowi chociażby najgorszy, ale zawsze obrazek chociażby tylko dla rozweselenia tych, którzy nie takie mają pojęcie o malarstwie!

Stuk „stąpili“ przerwał moje rozmyślanie. Akcja była gotowa, co oznajmiono słowami: „Słuchaj panu Dobr.“ Mój towarzysz w zamian położył „piątkę“ i 10 ct., westchnął, przeczytał uważnie akcję, złożył we dwoje i wsunął do wnętrza portfelu...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SMUTNE STOSUNKI OPISANE WESOŁO

PRZEZ
NIEZNAJOMEGO.

(Ciąg dalszy.)

Podjęcie moje jednak w tym razie było nieusprawiedliwionem, gdyż on trzymając w objęciach garści jednej pagilaces, drugą wskazał mi dwie rzeźby... „Noc“ i „dzień“ p. Błotnickiego... drobiazgi pełne wdzięku i smaku...

— Czy i to mogę wygrać? — zapytał.

— Co do rzeźb musisz zrezygnować z nadziei wygrania, gdyż Tow. przyj. szt. pięk. położyło sobie za zadanie debić do reszty artystów rzeźbiarzy.

Statut zabrania kupować rzeźby gipsowe, tylko w razach wyjątkowych mogą być nabywane, co się samo przez się ma rozumieć, że gdy autor takich jest dobrze widzianym i popieranym u dworu tj. chciałbym powiedzieć u dyr. Tow. prz. szt. pięk. Marmurowe lub brązowe rzeczy za kosztowne do rozlosowania, a zatem nasi rzeźbiarze zostali pozabawieni ostatniej targowicy, na której mogli jeszcze od czasu do czasu coś pozbyć.

Prywatnie zaś nie sprzedaje się!

Może być, że gdyby rzeźbiarze dorabiali swoim figurom malowane żrenice, kolorowali draperje, przedziby się amator trafili...

Ale któż u nas kupi figurkę, która nie może być zastosowaną do celów praktycznych? Wszak w handlu galanterijnym można nabyć porcelanową, a więc trwalszą, kolorową z ruszającą się głową, na sprężynce i zawsze znajdzie się koło niej jakiś schówek np. na zapalki salonowe! Otworzywszy drzwi kancelarji Tow. puściłem przez uszano-

według wyrażenia jednego z ojców kościoła, były nasieniem Chrześcian, rodziły następnych męczenników. Chrystjanizm cały wyszedł z grobów i w katakombach grobowych przeżył najwznioślejszą, najdoskonalszą epokę swoją; słowo nawet kościół pochodzi od kości zmarłych, przy których się gromadziło, a cześć świętych i ich relikwii czyż nie jest cześć zmarłych?

I u nas Bolesław Chrobry wykupuje zwłoki wojciecha, a na jego grobie otrzymuje koronę królewską, następcy jego koronować się będą pod grobów na Wawelu.

Matka oswojonego chrześcijaństwa prowadzi synów i uczy ich czytać na grobowcu dzieła hetmana Żółkiewskiego, który wzywa potomków do pomszczenia krzywd zadanych Ojczyźnie.

I nam też potrzeba iść na groby naszych bohaterów poetów i zasłużonych mężów. Szczęśliwa była gromadząca nas dziś myśl komitetu weteranów by wspólnym pomnikiem uczcić zasłużonych Polaków żołnierzy z r. 1831 którzy w mieście naszym zakończyli ziemską pielgrzymkę. Pomnik ten jest cześć oddaną przez pokolenie dzisiejsze pokoleniu z r. 1831, które wykołysane pieśnią Mickiewicza, odznaczało się hartem rycerskim, godnością i nieustraszoną miłością ojczyzny... Kto wypiewa, ten opisze wszystko, co uczestnicy tej bohaterkiej wojny wycierpieli w więzieniach, na Syberji i na wygnaniu! Otuchy dodawała im wiara w Opatrzność Boską i święta miłość kochanej Ojczyzny, dla której słodko jest cierpieć, słodko i umierać jak powtarzali od dzieciństwa swego. Możemy więc im powiedzieć z poetą: „umrą; ich duchy święte przed narodem“, możemy i powinniśmy zagrzewać się ich wspomnieniem i odchodzić od ich grobów z uczuciami, jakie ożywiały synów Kornelji przy grobie Scypionów i Sobieskich przy grobie Żółkiewskiego. U wrót tego cmentarza wita nas grób jednego z żołnierzy, których dziś uczcimy, Seweryna Goszczyńskiego, a na nim wyryte słowa jego uczące wchodzących, że ojczyznę kochać mają nie przez martwe pisma głoski, ale przez czynami ofiarczym.

Ofiarczym też i twardem było po większej części życie żołnierzy z pod Grochowa i Ostrołęki i dlatego też otacza ich powszechna cześć, którą potwierdza historia.

„Polska, jak uczy nasz złotousty Skarga, jest ustanowieniem Bożem mającym swoje obowiązki, powstała ona z miłości Bożej, a prowadzić ją winna mądrość nasza“.

Tak jest, miłość Ojczyzny wraz z innymi miłościami, bliźniego jest połową religji, która od pierwszej połowy, to jest miłości i bojaźni Boga, odwieczna i odłączona być nie może. Podobnie jak miłość rodzinna i miłość ojczyzny pełną jest nieśmiertelności i w tym poczuciu nieśmiertelności żyjemy na swojej sankcji i moc, wystarczająca aż do bohaterstwa i poświęcenia życia doczesnego.

Wszystkie narody wierzyły w życie zagrobowe nagrody i kary po śmierci, a bohaterowie, którzy czyni rozpalały serca nasze w szkołach spodziewali się zostać nieśmiertelnymi heroami na powyższych niebiańskich. Nagrody ziemskiej i sławy spodziewać się nie mogli, bo wszystkimi bliźniemu może być udziałem tych, którzy legli na strasznej pikięcie, w ukryciu lub na tulaństwie, którzy w życie tylko prostą cegłę nosili do wspólnego gmachu, ale i oni są niezbędni i oni potrzebują podobnie wyższych nad sławę doczesną. Pamięć zatem na wieczność nieuniknioną nietylko, że sama podnosi miłość ojczyzny do poświęceń bezinteresownych do wytrwania w trudach i cierpieniach dla ojczyzny nawet takich o których nikt z ludzi nie od razu mogą mieć za trudny swoje uznanie i sławę, lecz myśl o wieczności, gdzie wobec Boga i ludzi wszystkie sprawy nasze ukażą się w rzeczywistości światła i wieki otaczają zapłatę, która jest bodźcem, który niczem, nawet niewdzięcznością i zapomnieniem ziemskim zrazić się nie da, gdyż jak mówi apostoł przy zmartwychwstaniu przyjdzie chwila, gdzie każdemu daną będzie chwila na jaką zasłużył, a syn Boży odda każdemu według uczynku jego.

Szczęśliwy dzień wybrano na odkrycie i poświęcenie pomnika zasłużonych Polaków żołnierzy. Kościół święci dziś uroczystością znalezienia krzyża świętego, który św. Helena odszukała u stóp najświętszego z grobów na Kalwarji. Polska przed 100 laty w dniu dzisiejszym zrozumiała naukę Chrystusową, znalazła braterstwo chrześcijańskie, wolność i równość chrześcijańską, przedstawiciele jej złożyli dzisiaj na ołtarzu Ojczyzny ofiarę ze

swoich przywilejów i zgubnych przekonań i uczynili wszystko, co było w ich mocy, by ratować zagrożoną ojczyznę.

A my, kochani bracia, czyżbyśmy nie mogli uczynić tego co w naszej mocy jest by przyczynić się do ratowania i zmartwychwstania Ojczyzny naszej.

Czyż nam nie potrzeba najpotężniejszego ze wszystkich sprzymierzeńców p. Boga Wszechmogącego, który cierpliwie bo wieczny, rządzi jednakoż światem i ludzkością którą stworzył.

Listy z kraju.

Kraków 5. maja. (Rada miejska) na odbytem wczoraj posiedzeniu, wybrała komitet przyjęcia następcy tronu, którego przyjazd ma nastąpić 27 lub 28. czerwca rb. W skład komitetu weszli radni: Armólowicz, Domański, Friedlein, Hajdukiewicz, Jakubowski, Jordan, Kwiatkowski, Matusiński, Mendelsburg, Muczkowski, Rehman, Rzewuski, Wajgel, Wenzel i Zoll. Ogółem 15. Komitet ma prawo powiększenia się zaproszeniem obywateli z po za Rady. Uchwalono nieograniczony kredyt na kosztą przyjęcia.

Rada przyjęła projekt inżyniera p. Rychnowskiego ze Lwowa, który się podjął urządzać kaloryfery w Sukiennicach za 19.000 gld. Pan Rychnowski urządził już w Krakowie kaloryfery w gmachu Towarzystwa ubezpieczeń. Uchwalono również wydatek 10.000 gld. na kosztą urządzenia pożarnego telegrafu.

Przeworsk 5. maja, (Sprawy gminne; teatr a matorski.) Przez dłuższy czas mieliśmy spokój i ciszę. Z powodu bowiem różnych protestów i zarzutów radnych do Wydziału Krajowego i namiestnictwa wybór na burmistrza nie mógł się odbyć. Owecznie dowiedzieliśmy się, że ma się odbyć wybór w tym mieście już po raz ósmy. Pan starosta Kleeborg będąc w Przeworsku starał się o ile można wpływać na radnych by już raz wybory ukończyli, które ciągną się rok, tylko szkodę miastu przynosząc. Ale trudno to w obec naszych stosunków. Zdaje się, że znów wybór spełnie na niczem.

Obecny zastępca burmistrza widząc, że Rada powiatowa i starostwo traktują zarząd miasta exergicznie wniósł do obu tych władz rezygnację z urzędu przewidując, że mogłoby się z nim tak stać jak i jego poprzednikami i tak w jednym roku będziemy mieli aż trzech burmistrzów.

Dnia 24. kwietnia dali tutejsi amatorzy czwarte przedstawienie, na którym zostały odegrane trzy komedjki. „Z rozpraw“, „Stryj przyjechał“ i „Flisacy“. Na przedstawienie przybyło wiele osób z okolicy. Amatorzy grali bardzo dobrze, za co też publiczność obśypywała, ich oklaskami. Co się tyczy teatru amatorskiego, to muszę nadmienić, że towarzystwo to świeżo zawiązane bo zaledwie 4 miesiące istniejące, już miało różne nieprzyjemności z powodu intrygi i niezasadnionej złości pewnych osób, któreby chciały, by Towarzystwo upadło. Ale nie dopną swego, a lepiejby zrobili, aby zajmowały się spełnianiem obowiązków zawodowych, i nie wdawały się w sprawy, które z ich stosunkiem nie licują.

Jak w Bułgarji obchodzono pamięć Kraszewskiego.

Korespondent Gońca Wielkopolskiego pisze: Za staraniem szczerzej garstki Polaków przebywających w Filipopolu, urządzonem zostało 18. kwietnia w tutejszym kościele katolickim katedralnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieodżałowanego śp. J. I. Kraszewskiego, jako w dzień uroczystego pogrzebu jego w Krakowie. Dzień ten uznaliśmy za najstosowniejszy, aby solidarnie z całym narodem uczcić pamięć tego wielkiego patrioty i autora i pokazać na obczyźnie, że Polacy, gdziekolwiek się znajdują, czują po polsku i są Polakami. Na zapytanie telegraficzne, czyigodny przedzydent akademji krakowskiej pospieszył uprzejmie z odpowiedzią, że uroczysty pogrzeb odbędzie się w Krakowie 18. kwietnia o godzinie 9-tej zrana i o tej samej godzinie żałobne nabożeństwo tutaj się rozpoczęło. Mszę żałobną i całą kościelną ceremonją celebrował osobiście sam ks. arcybiskup metropolita katolicki I. E. Menini, metropolita Filipopola i Zofii w asyście 4-ch księży, któremu za jego uprzejmość i podjęty trud, aby cała ceremonia wypadła jak najświetniej, należy się przedziwna wdzięczność.

Już od rana wywieszoną była na maszcie kościelnym bandera francuska w sposób żałobny

tj. do połowy masztu (kościół katolickie na Wschodzie stoją pod protektoratem Francji), co czynią tylko uroczystościach oficjalnych; o w pół do 9-tej rano wszystkie dzwony na wieży kościoła uderzyły żałobnie, wzywając pobożnych do świątyni pańskiej.

O godzinie 9-tej JE. arcybiskup, poprzedzony wszystkimi klerykami i księżmi, wszedł uroczysto do kościoła i w chwili wejścia jego na wielkim chórze słyszeć się dała pieśń polska Moniuszki „O władco świata wiekiuisty Boże“ itd. odpiewana przez Polkę p. S... Spiew ten trwał aż do rozpoczęcia uroczystej mszy żałobnej.

W czasie nabożeństwa chóry kleryków spiewały mszę żałobną po łacinie, a znów po ceremonjach przy katafalku i Requiescat in pace, pani S. odpiewała po polsku również pieśń I. Grabowskiego „Modlitwa do niebieskiej matki mojej“ podczas której arcybiskup siedział na tronie biskupim, poczem ceremonialnie opuścił kościół.

Katafalk rzeźbiście oświetlony, na trumnie wielki wieniec z zieleni i kwiatów złożony przez Polaków w Filipopolu z szarfami w kolorach narodowych, amarantowym i białym ze złożonym napisem: „Współziomkowie w Filipopolu 6/18. kwietnia 1887 nieodżałowanemu J. I. Kraszewskiemu“.

Na najwyższym stopniu katafalku ustawiony był biały orzeł z koroną na amarantowym polu otoczony czarną krepą, a pod nim wizerunek J. I. Kraszewskiego, ubrany w wieniec bluszczowy z czarną żałobną kokardą. JE. ks. arcybiskup kazał ustawić katafalk taki, który tylko się stawia przy nabożeństwach żałobnych za panujących i wielkich dostojników kościoła i przy Requiem wezwał pobożnych do modlitwy za duszę sławnego Kraszewskiego, syna narodu polskiego.

Za katafalkiem stanęła cała kolonja polska, jako jedna rodzina z żałobnymi szarfami na ramieniu, oprócz Polaków przebywających w Filipopolu, przybyło również kilku i z po za obrębu Filipopola, których można było na przedce uwiadomić, a w kościele oprócz znacznej liczby publiczności tak katolickiej, jakoteż i prawosławnej, znajdowało się kilkunastu oficerów w galowym uniformie, przedstawiciele różnych władz miejscowych, kilkudziesięciu studentów gimnazjum rządowego (prawosławnego), kilku konsulów państw zagranicznych, a pan Boissel konsul francuski, wraz ze swiem kanclerzem zajęli urzędowe miejsce w kościele, jako przedstawiciele władzy protektoralnej nad kościołem kat. Uprzejmości rzeczono p. konsula mamy obok ks. arcybiskupa wiele do zawdzięczenia, że żałobna ceremonia odbyła się w sposób tak uroczysty.

Na katafalku, oprócz wspomnianego wienca od Polaków, złożyli wieniec kolonja czeska w Filipopolu, — która się również zjawiała prawie w komplecie (nawet kilku z okolicy przybyło umyślnie na ten cel); wieniec był ozdobiony szarfą w kolorach narodowych czeskich; oprócz tego filipopolska Liga patrijotyczna bułgarska, której deputacja wraz z wielu jej członkami była w kościele, złożyła wieniec z szarfami w kolorze narodowym bułgarskim (biały, czerwony, zielony) i ze złotym napisem po bułgarsku: „Filipopolska patrijotyczna drużyna „Bułgarja dla siebie samej“, uwielbająca polskiego patrijotę i literata“. Bardzo wdzięczne wrażenie uczyniło na nas przybycie do kościoła na nabożeństwo tutejszego duchownego zwierzchnika kościoła ormiańskiego akatolickiego, archimandryty O. Aristakesa Ruszczukilana, który usiadł, zdjawszy prawosławny kołpak księży, w miejscu zarezerwowanym dla przedstawicieli władz. — Kilku konsulów nie przybyło, konsul austriacki nie był reprezentowany — zapewne ze względów wyższej polityki.

Wiele osób wybitniejszych, które do kościoła przybyć nie mogły dla różnych przyczyn, przesłały na ręce p. R. S. pisemnie swoją kondolencją dla Polaków. Wyrażono życzenie ze strony patrijotycznej ligi bułgarskiej, jakoteż i ze strony młodzieży gimnazjum rządowego, wypowiedzenia mów okolicznościowych w kościele, jednak ze względów kościelnych, jakoteż i przez wzgląd na obecne trudne położenie polityczne Bułgarji, ponieważ się zanościło na demonstrację polityczną, która mogła być niekorzystną i niedogodną dla obecnego rządu bułgarskiego, który z całą sympatją przyjął nasze nabożeństwo, sami poprosiliśmy o zaniechanie tego zamiaru, dziękując za okazaną sympatję i życzliwe chęci.

Po nabożeństwie jednak na cmentarzu kościelnym, wystąpił jeden uczeń gimnazjum z gorącą przemową patrijotyczną, aby uczcić pamięć nieśmiertelnego Kraszewskiego i wyrazić od mło-

dzieży bułgarskiej sympatje dla bratniego dzielnego narodu polskiego, tego kwiatu Słowian, i zakończył życzeniem przyszłości, potęgi i chwały dla tego narodu, i słowami wypowiedzianymi po polsku: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Pan R. S. jako przedstawiciel kolonji polskiej, odpowiedział na to w kilku słowach, dziękując wszystkim za udział i okazane sympatje, zaznaczając pokrótce znaczenie Kraszewskiego. Mowy studenta nie podaje obszernie, — raz, że za wieleby miejsca zajęła, a powtóre dla różnych innych względów; była to jednak mowa piękna i gorąca, a mowca, jakoteż i obecni, byli silnie wzruszeni.

Po skończeniu wszystkich ceremonij, kolonja polska zgrupowała się na zakąskę w domu pp. R. S., przybyło również wielu Bułgarów wybitniejszych; między nimi mer miasta p. Tonczew, wiceprezydent Narodnego Sobranja, p. Kalczew, znany wam deputat bułgarski do państw europejskich i deputacja tutejszej patriotycznej ligi wraz z swoim wiceprezesem p. Diukmedzijewem, wnosząco różne patriotyczne toasty na cześć narodu polskiego i bułgarskiego itp., a mały kilkoletni synek p. Diukmedzijewa, którego tenże przyprowadził z sobą, wygłosił krótki wierszyk bułgarski, ułożony na ten cel, a kończący się słowami: „Boże, pomóż braciom naszym“.

O wielu szczegółach z przyczyn osobistych rozpisywać się nie mogę — powiem tylko tyle: nastrój całej uroczystości był podniosły i rzuwony, i sprawił w ogóle nader dobre wrażenie, a w kościele tutejszym pierwszy raz, myślę, odprawiało się nabożeństwo polskie i śpiew polski rozbrzmiewał.

Z izby sądowej.

Lwów 6. maja. (Adwokat przed sądem.)

Wyrok.

Dr. Jackowski został skazany wyrokiem trybunału wczoraj o godz. 4-tej popołudniu ogłoszonym, na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem co miesiąc i na zwrot kosztów postępowania karnego.

Trybunał uwolnił dra Jackowskiego od oskarżenia, jakoby z funduszów na reperację budynków w Sarnkach mu udzielonych i z sumy przez niego złombardowanej cokolwiek sobie zatrzymał.

Stronę interesowaną odesłał równocześnie trybunał w myśl § 366 u. k. na drogę procesu cywilnego, a kwotę 2700 zł. w obligacjach indemnizacyjnych i 3060 zł. gotówką przez dra Jack. w czasie rozprawy złożoną, odsyła jako rzecz sporną do sądu pow. dla miasta Lwowa.

Obwiniony wskutek cierpień fizycznych nie mógł się stawić w sali i wyrok będzie mu ogłoszony w więzieniu pisemnie.

Obrońca dr. Jekeles zgłosił co do całego wyroku zażalenie nieważności, zarazem postawił wniosek po raz trzeci, aby klienta jego z więzienia uwolniono, na co jednak trybunał się nie zgodził z powodu, że wniosek ten musi być przedmiotem narady z ck. prokuratorją państwa.

Wyroku wysłuchała nader licznie zgromadzona publiczność wśród grobowej ciszy.

Lwów 6 maja. (Morderstwo). Gospodarz we wsi Magierowie Jan Baranowski ożenił się powtórnice z Anną Gątek tejeże wsi mieszkanką. Syn Jana, Józef Baranowski, czeladnik szewski, wielce z tego związku niezadowolony posprzeczał się kilkakrotnie z ojcem z powodu, iż ten mu schedy należnej nie oddał, opuścił dom ojcowski zeszłego roku i dobrałszy sobie kompana w osobie krewniaka Franciszka Gątka, zarobiony grosz przepijał i tracił.

W sercu swem chował zemstę ku macosze, którą znienawidził uważając ją za powód swej po świecie włóczęgi i braku nad głową dachu. Dnia 3 grudnia z. r. powrócił Baranowski z Gątkiem do wsi rodzinnej i wpadłszy do domu pod nieobecność ojca rzucili się na Annę Baranowską i pobili ją kołami i skopali po piersiach i głowie. Baranowska na drugi dzień umarła, a żandarm rja schwytawszy obu kuzynków do sądu pow. w Niemirowie odstawiła.

Dzisiaj rozpoczęła się o to rozprawa przed sądem przysięgłych.

Trybunał składają p. radca Malarkiewicz jako przewodniczący, r. Mogilnicki i sekretarz p. Domiczek.

Oskarzenie wnosi zast. prokuratora p. Heyde-

rer a bronią oskarzonych drowie Borecki i Mańkowski.

Józef Baranowski liczy lat 24. Do rozprawy stanął z pięknie uczesaną głową, przybrany w biały pikowy kaftan i łańską furażerkę.

Baranowski przyznaje się szlochając do winy, twierdzi jednak, że on tylko „tracił“ macoszę bez zamiaru pozbawienia jej życia. Winę spycha na swego towarzysza.

Do rozprawy powołano lekarzów sądowych i 15 świadków.

KRONIKA.

Obchody 3. Maja na prowincji. Piszą nam z Kołomyi: Dnia 3go b. m. mieliśmy wieczór muzyczny urządzony przez tutejsze Towarzystwo muzyczne ku uczczeniu rocznicy 3. Maja i nie mamy dość słów pochwały tak za ułożenie, jakoteż i za wykonanie całego programu — jedynie może za długiego trochę. Po stosownem, ciepłem przemówieniu pana Zubeli, zaprezentował pan Wroński pysznie wywiczoną orkiestrę amatorską. Panna Aleksandrowiczówna jest bezsprzecznie znakomitą pianistką i wraz z panem Wrońskim niezmiernie pracuje w Towarzystwie naszym i na estradach. Pan Komorowski, labo widocznie niedysponowany, rzewnie i wdzięcznie odspiewał kilka pieśni i za sam wybór takowych zasługuje już na najwyższe uznanie. Pan Wroński grał tańce hiszpańskie Moszkowskiego z ogniem i dzielnością Hiszpana, a „Kołysanką“ Obaiskiego, wzbudził prawdziwy entuzjazm. Chóry, męzki i mieszany, trzymały się nie źle, tylko było ich za wiele na jeden wieczór.

Z Brzeżan donoszą nam: W rocznicę konstytucji 3. Maja, odbyło się u nas w kościele rzymsko-katolickim staraniem tutejszego duchowieństwa obrządku łacińskiego solenne nabożeństwo.

Mimo zaproszeń przez obecnego administratora parafji łacińskiej wystosowanych do obu Towarzystw kasynowych, mimo, że w mieście naszym rok rocznicę tę pamiętkę narodową uroczystie urządzanem nabożeństwa obchodzimy, kościół był prawie pusty, bo prócz straży pożarnej, kilku pań i kilkunastu mężczyzn, żywej duszy nie było obecnej.

Nieobecność pań zdziwiła nas bardzo, zwłaszcza, że panie nasze na podobne uroczystości zwykle w pełnym komplecie się jawią.

Mniej dziwnym się zaś naszej, tak zwanej inteligencji urzędniczej i naszemu mieszczaństwu.

Pierwsi obecnie bez różnicy wieku i stanu odbywają od czasu przyjazdu hr. Potockiego pobożne pielgrzymki do Rosji, licząc stopy tej potęgi finansowej i zdaje im się, że do dobrego tonu należy, wraz z hr. Potockim wstrzymywać się od brania udziału nie tylko w życiu towarzyskiem, lecz nawet w pamiętkach narodowych.

Kółtunerja zaś nasza rwie się do zaszczytów, daje się wybierać do radnych miasta, na prezesów kasyna, delegatów do rady powiatowej, ale obowiązków obywateli Polaków — nie znają, albo znając je — takowych nie wykonują.

Radziłobyśmy, by pierwsi się opamiętali, zaś drudzy trochę oświecili.

W Stryju w rocznicę konstytucji odbyło się solenne nabożeństwo, ale ktoby nie wiedział naprzód, że to rocznica 3. Maja, mógłby pomyśleć, że to jaka cicha msza żałobna, tak brak było jakiegoś poważnego nastroju, jaki powinien widnieć w obchodzie takiego święta, który i ducha podnosi i serce zagrzewa i dodaje wiary i otuchy w lepszą przyszłość... Na nabożeństwie było kilku żydów, natomiast z Rusinów, oprócz pięciu, nikt się nie pokazał. Nawet nie znalazł się kapłan, któryby przemówił do obecnych o obchodzie, i wytłómaczył mniej oświeconym powód nabożeństwa i cel... Tak jakoś doprawdy zmalało tu u nas życie... dla czego nie wiem, to pewna, że przed ostatnim pożarem było inaczej.

Požary. Z Doliny donoszą nam dnia 5 maja. Dziś o godzinie 3 rano wybuchł tu prawdopodobnie podłożony pożar, który zniszczył dom Kazimierza Piotrowskiego pod l. p. 209 przy ul. Cerkiewnej położony wraz z stajnią i krową. Dnia 29. kwietnia mieliśmy również pożar w domu Herscha Czapała pod l. p. 271 przy ul. Horicze położonym, który powstał w nagromadzonych szmatach na strychu w okolo otworu mającej zastępywać komin, komina bowiem w domu tym tuż przy śródmieściu położonym nie ma. Ogień został jednak jako w południe o 2. godzinie powstały wczas spozstrzeżonym i stłumionym. Mamy też w okolicy często pożary lasów. Las „Osoja“ zwany, przy granicy Gieryńskiej położony, został przez niewiadomych sprawców podpalony, zgorzały blisko 3 morgi lasu. Dnia 4. bm. o godz. 6. rano powstał w lesie Pogoryla zwanym z niewiadomych przyczyn pożar, któ-

ry zaledwie o godzinie 11. w nocy ograniczyć i stłumić zdołano.

W Żukli miejscowości przynależnej do gminy Władzisz wybuchł dziś o godzinie 12. w nocy pożar w hamerni miedzi Schwarza, który do godziny 1. w nocy zniszczył całą fabrykę do szcztetu.

Budowa gmachu pocztowego przyjdzie wreszcie do skutku. Dyrekcja poczt nabyła tymi dniami od zarządu seminarjum gr. kat. plac pod budowę za kwotę 60000 zł. przyczem strona sprzedająca wymówiła sobie 3 miesięczny termin dla rozebrania starego budynku. Plany budowy odesłano do ministerstwa.

Sądymy że plany te nie będą w Wiedniu leżały przyjętym zwyczajem całymi miesiącami, lecz zostaną załatwione zaraz, tak, aby już w tym roku budowę rozpocząć można.

Przeгляд wojsk. Dziś, o godzinie 9. rano, odbył się wielki przegląd wojsk załogi lwowskiej na błoniach Janowskich. Załoga wystąpi w sile następującej: dwadzieścia batalionów piechoty, dwa szwadrony ułanów, cztery dywizje artylerji, jedna dywizja fargonów i oddział sanitarny. Nad wszystkimi temi oddziałami komendę objął generał porucznik, br. Lenk.

Wybór Włodzimierza Siemiginowskiego, właściciela dóbr Torskie, na prezesa, a Tadeusza Cienińskiego, dzierżawcę dóbr Drohiczków, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Zaleszczykach otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Mianowania. Sekretarz krajowej dyrekcji skarbowej, Fryderyk Blum, Karol Sośnicki, Antoni Spodziej i starszy komisarz skarbowy Roman Jabłonowski, zostali mianowani radcami skarbowymi w obrębie lwowskiej dyrekcji skarbowej.

Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski wyjechał do Wiednia, skąd powróci we wtorek.

Z padofu łez. Rozpoczął się maj a z nim niebezpieczny sezon samobójstw. Wczoraj donieśliśmy o śmierci samobójczej jednorocznego ochotnika Reukkiego, dzisiaj notujemy drugie samobójstwo, popełnione przez Kornelego Resztyłowicza, liczącego lat 28, ukończonego słuchacza praw i praktykanta urzędu pocztowego we Lwowie. Resztyłowicz mieszkał na ulicy Cichej, l. 1, wspólnie z kilku kolegami i pod ich nieobecność, o godzinie pierwszej po południu strzelał z sześciostzałowego rewolwera w skroń, zycie sobie odebrał. Ś. p. Resztyłowicz był cichego i spokojnego usposobienia, oszczędny i pracowity. Ciępił na uporeczywy katar żołądkowy i płucny, i zamierzając się leczyć w maju, podał prośbę do dyrekcji poczt o urlop. Zamiast urlopu oczekiwanego doręczono mu wczoraj z dyrekcji poczt — dymisję. Na dekrecie wyraził nieszczęśliwy swój żal — i popadł w rozpacz, która go popchnęła do samobójstwa.

Usiłowane samobójstwo. Józef Bogusławski, 17toletni praktykant fryzjerski, napił się wczoraj rano w zamiarze samobójczym rozczynu fosforowego. Rychno pomoc lekarska utrzymała go jednak przy życiu. Bogusławskiego odwieziono do szpitala powszechnego. Powód targnięcia się na życie nie wiadomy.

Jan Bogumił Abraham, zmarły tymi dniami nagle wskutek apopleksji, jak to donosiliśmy, należał do tych dość rzadkich już teraz ludzi, którzy dla idei są każdego czasu gotowi poświęcić mienie i życie. Pochodził on z Plocka w Królestwie, gdzie posiadał kilka domów i fabrykę mydła. Cały majątek oddał w roku 1863 na cele powstania, w którym czynny wziął udział. Na wychodźstwie we Francji ciężko pracował na kawałek chleba, a później w Galicji zajmując się przedsiębiorstwem dostaw kamienia na drogi publiczne zabiegliwością i rzetelnością dorabiał się skromnego bytu — gotów zawsze na zawołanie, gdy Ojczyzna wymagać będzie służby.

Na pomnik Kraszewskiego urządza czytelnia akademicka w niedzielę 8go b. m., o godzinie pół do 8mej wieczór, w sali ratuszowej, wieczorek muzyczny i deklamacyjny z następującym programem: Przemówienie wstępne, akademik Staromiejski. Mozart: „Cosi fan tutte“, kwintet, panie Piller, Bielińska i panowie Guszalewicz, Paszkowski i Czechowicz. Deklamacja, akademik Moniuszko: „Halka“, duet, odspiewają panowie Guszalewicz i Paszkowski. Noskowski: Krakowiak, Chłopin: Mazurek, odegra panna M. Stengel. Verdi: „Don Carlos“, tercet, odspiewają pani Bielińska i panowie Guszalewicz i Paszkowski. Bruch: Koncert, odegra pan Wolfsthal. Deklamacja, akad. Vorzimmer. Faure: „Cru-cyfix“, duet, odspiewają panowie Guszalewicz i Paszkowski. Akademik Nittman będzie miał odczyt: „Charakterystyka powieści obyczajowej J. I. Kraszewskiego“. Zakonczenie, rektor magnificus dr. Tadeusz Pilat. Spodziewamy się, że cel, na który wieczorek będzie urządzony zgromadzi jak najliczniejszą publiczność.

Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego, oraz w lokalu czytelnia akademickiej, rynek l. 10, dru-

gie piętro,

7mej wież

Na ca

cyrk Sidol

wnianej bu

Gwałt

Lwów o

jakiego b

nione był

Gimna

Besida“ wy

wykazujący

memorjału

(oczywiście

ją swego re

aby podnie

W Po

niedziela 8.

ków tamtej

Tarnop

obchodzi

swego zało

14go b. m.,

pod kierow

dysława W

którym zost

(Sängersfluc

Trzeci

Na wezwani

wczoraj wie

syttetu, polit

aptekarskieg

i dziennikar

gie pigro, od godziny 11tej do 2giej i od 3ciej do 7mej wieczór.

Na całe lato sprowadza się znowu do Lwowa cyrk Sidolego, i będzie dawał przedstawienia w drewnianej budzie na placu Kastrum.

Gwałtowna burza z pioranami nawdziła wczoraj Lwów o godz. 4. popołudniu, wyprzedzona wichrem, jakiego bardzo dawno już nie było. Całe miasto ostojone było chmurą pyłu.

Gimnazjum w Kocmaniu. Czerniowiecka „Ruska Besida“ wysłała na ręce p. ministra oświaty memoriał, wykazujący potrzebę gimnazjum w Kocmaniu. Odpis memoriału udzielono ruskim posłom w Radzie państwa (oczywiście galicyjskim, bo Rusini bukowińscy nie mają swego reprezentanta w Radzie monarchii) z prośbą, aby podnieśli tę sprawę w parlamencie.

W Podliskach małych, koło Kulikowa, będzie w niedzielę 8. maja wykładł profesor A. Barta, dla członków tamtejszego Kółka rolniczego.

Tarnopolskie Towarzystwo przyjaciół muzyki obchodzi w roku bieżącym dziesięcioletnią rocznicę swego założenia. Ku uczczeniu jej odbędzie się dnia 14go b. m., w sali zamkowej, o godzinie pół do 8mej, pod kierownictwem artystycznym dyrektora p. Władysława Wszelaczyńskiego nadzwyczajny koncert, na którym zostanie wykonanym „Przekleństwo pieśniarza“ (Sängersfluch) Schumanna op. 139.

Trzeci zjazd przyrodników i lekarzy lwowskich.

Na wezwanie prezydenta miasta Lwowa zebrał się wczoraj wieczorem w sali ratuszowej delegacji: uniwersytetu, politechniki, Towarzystwa lekarskiego, gremjum aptekarskiego, rady zdrowia, sekcji IV. rady miejskiej i dziennikarstwa, celem wyboru komitetu gospodarczego przyszłego zjazdu, który według uchwały zapadłej w Poznaniu roku 1884 ma się odbyć we Lwowie. Wybor ten skutecznym. Na przewodniczącego został powołany prezydent Mochacki, na zastępców p. doktorowie Radziszewski i Czyżewicz, na skarbnika profesor Lüttich, na sekretarza dr. Józef Zuliński, a na resztę członków wydziału: pp. Dybowski, Niedzielski, Feigel, Spielman, Petelenz, Starkeł, Kochanowski, Merunowicz, Witkowski i Ziembicki (syn).

W Kole literacko-artystycznym odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie członków tego Stowarzyszenia. Sala „Kola“ dawno już nie widziała tylu członków razem zebranych, a posępne twarze Długoszków, Koperników i Bielskich, najwierniejszych ponoś członków literatów tego Towarzystwa rozjaśniły się na widok rzadkich gości, zasiadających na wyschłych z tęsknoty krzesłach. Zgromadzeniu temu przewodniczył ustępujący prezes dr. Rutowski, który odczytał pokrótce zebrane sprawozdanie z „czynności“ wydziału za r. 1886, a p. Jaworowski podał do wiadomości członków kilka cyfr, najwymowniej świadczących o czynach „Kola“ w roku zeszłym, i wniósł imieniem komisji kontrolującej udzielenie ustępującemu wydziałowi absolutorjum, na co też zgromadzenie się zgodziło. Z cyfr tych wyjmujemy kilka.

Wydawnictwo Kola „Album dla pogorzalców Stryja“ przyniosło 1.000 zlr. deficytu, za to 2.000 egzemplarzy tego dzieła znajduje się jeszcze na składzie. Zaległe wkładki członków za rok 1886 wynoszą 425 zlr., za r. 1887 85 zlr. Do funduszu zapomogowego winien wydział 248 zlr. 49 ct. Zapomóg wdomom i sierotom po artystach i literatach rozdano w przeciągu roku ubiegłego w łącznej sumie 45 zlr., wydatek na kupno kart do grania wynosił 165 zlr.

Nad sprawozdaniami powyższymi wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, w której członkowie robili gorzkie wyrzuty wydziałowi, wydział członkom, prezes zgromadzeniu, zgromadzenie prezesowi, członkowie wydziału sobie nawzajem, aż wniosek zamknięcia dyskusji położył kres walce o czynności wydziału o godz. 10. wieczorem.

Z wiązanki zarzutów, jakie podnoszono ze strony opozycji, nie podajemy żadnych szczegółów. Wiało z nich jedno życzenie harmonijne, aby Kolo literacko-artystyczne albo nazywało się inaczej, albo niem istnienie było.

Niektóre zarzuty były zupełnie niesłuszne, a robiące je zapomnieli widać o starej prawdzie, że z złej maki i najlepszego piekarz dobrego chleba nie upieczą. Przystąpiono wreszcie do wyborów. List było trzy najrozmaitsze skombinowanych. Przeszła ostatecznie następująca:

Prezes: dr. Gustaw Roszkowski, wiceprezes: dr. Aleksander Hirschberg, sekretarz: Stanisław Peplowski, wydziałowi: dr. Ludwik Finkel, Franciszek Konarski, dr. Witold Lewicki, dr. Aleksander Lisiewicz, Karol Młodnicki, Zdzisław Onyszkiewicz, dr. Roman Pilat, dr. Tadeusz Rutowski, Mieczysław Schmitt, dr. Tadeusz Szydłowski, Aureli Urbański, Władysław Wo-

leński, Żegota Zakrzewski, dr. Wilhelm Pisek, Marcelli Harasimowicz.

Wśród niezmiernie burzliwej dyskusji zgromadzenie z powodu spóźnionej pory zostało odroczone. Termin następnego ogłosi wydział.

Za niedozwolony powrót przyaresztowała wczoraj policja księdza T. wydalonego z granic państwa austriackiego. Ks. T. przydybany przy ul. Rzeźnickiej, stawiał czynny opór tak, że aresztowanie spowodowało wielkie zbiegowisko. Wraz z księdzem przyresztowano także izraelitę F., który pomagał księdzu w walce z policją.

Bezpieczeństwo we Lwowie. Kilku włóczęgów opadło wczoraj koło rogatki Gródeckiej Józefa Lubkiewicza i pobiło go niemiłosiernie. Sprawców policja już wysłędziła i przyaresztowała.

Znaleziono złotą branzoletę, właściciel zechce odebrać ją w biurze kierownictwa budowy kolei Lwów-Bełzec, ulica Kilińskiego, l. 2.

Delegaci. Z powodu zaćmienia słońca, które nastąpi w dniu 19 sierpnia br. i widzialnym będzie w Wilnie, akademja madrycka wydelegowała dwa astronomów, którzy się tam udadzą na studia.

W majątku jenerała Majewskiego w gub. kurskiej zbudowano dostrzegalnią, w której spostrzeżenia robić będzie ekspedycja niemiecka.

Zabawna scena. W Poznaniu na ławie oskarżonych zasiadł w sobotę cygarnik Siewiński „pod dobrą datą“ i przeprasza za to zaraz na wstępie sędziów, prosząc, aby go nie traktowali jako zwykłego pijaka, gdyż on pochodzi „wysokiego rodu“, a jedynie dla tego sobie podpił, „aby ukryć swój wstyd“. Gdy mu przeczytano, że już 10 razy był karany — 9 razy za kradzież, a raz za stawienie oporu — S. rozplakał się mówiąc: „po co mi mój wstyd przypominać“.

Raport policyjny. Skradziono: srebrny zegarek remontoir, kryty, prawie nowy, znaczony liczbą 273, lub 274, wartości 19 zlr., z kieszeni na placu św. Jura.

Zgubiono: pulars czarny z kwotą 10 zlr. 40 cnt.; sztuczną szczękę zupełnie nową wstawionych zębów, osadzonych w różowym kanczaku; książkę do modleń z złotymi literami na okładce, wartości 8 zlr.

Znaleziono: notę na 5 zlr., na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika, 3go b. m. po południu.

Zakwestjonowano blacharskie nożyce.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 6 maja. Z powodu mającego się jutro odbyć ważnego posiedzenia Izby panów (wniosek Schmerlinga o zmianie najnowszego rozporządzenia językowego Prażaka) nie będzie jutro rannego posiedzenia Izby poselskiej, tylko odbędzie się wieczorne. (Na posiedzenie to Izby panów, oprócz marszałka wyjechali ze Lwowa arcybiskupi Sembratowicz i Isakowicz. Red.)

Wiedeń 7 maja. Na wczorajszym rannym posiedzeniu przedłożył minister finansów projekt ustawy co do podziału kwoty, który przydzielono komisji ugodowej. W dalszym ciągu szczegółowej dyskusji nad budżetem ministerstwa dla spraw wewnętrznych, skarżył się antisemita Fiegl na nadzycia ze strony żandarmerji i twierdził, że żandarmerja służy przy wyborach celom partyjnym.

Pernerstorfer oświadcza, że przedłożył ma ważne sprawy i prosi hr. Taaffego, ażeby nie odpowiadał dowcipami. Mowca powiada, że coraz częściej obserwować można brak taktu ze strony organów rządowych, a to najbardziej krzywdzi owe klasy, które nie mają w Izbie reprezentantów.

Mowca przemawiać więc chce w imieniu robotników. Naprowadza wypadek nieusprawiedliwionego wydalenia robotnika nazwiskiem Walesko i aresztowania robotników na grobie poległych w rewolucji marcowej, przyczem policja dopuszczała się największych nadużyć. W innym wypadku bezprawnie rozwiązano kasę zapomogową i bezpodstawnie aresztowano 26 członków. Rewizję przedsięwzięto przytem o świcie, wywiekając z łóżek kobiety i dzieci.

W Czechach posiadają starostowie spisy wszystkich socjalistów, których uważają za wyjętych z pod prawa. W ciągu lat pięciu oskarżono tam tysiąc robotników za tajne knowania, dwustu wieziono przez kraj w kajdanach, ażeby między ludnością wywołać strach przed anarchistami. Przy procesach robotniczych w Wiedniu sędziowie biorą w obronę samowolę organów policyjnych. Nowoczesny liberalizm nie dba już o wolność ludu,

jeżeli stosunki takie potrwają dalej, obawiać się należy burzy.

Kronawetter kwotę ćwierć miliona wydawaną na tajną policję, nazywa haniebną (Schandgeld). Z kwoty tej opłaca się podłość (Schufferei) najprzewrotniejszych ludzi, których zeznania służą za podstawę do skazywania robotników na najcięższe kary. Takimi środkami nie uda się zgnębić prawa czwartego stanu.

Mowca naprowadza fakt wydalenia spokojnego robotnika Schenka, który w Wiedniu pracował na utrzymanie swojej chorej matki. Przez wydalanie apostołowie socjalizmu ogarniają całą monarchję. Taka to mądrość policyjna. Z tych 250.000 zlr. opłaca się rozmaitych agents provocateurs, którzy fabrykują procesa anarchistyczne. W Pradze bezprawnie istnieje sąd wyjątkowy. To są stosunki okropne. Mowca wnosi rezolucję, domagającą się natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego w Wiedniu i prosi, żeby odrzucono pozycję na tajną policję.

Prezydent policji Kraus broni tej pozycji polemizując z Kronawetterem i Pernerstorferem, przyznaje jednak, że policja czasem ze zbytnej gorliwości przekracza ustawą zakreślone granice.

Posel Kaizl (Czech) podnosi, że i Czesi stają w obronie robotników.

Po ponownym przemówieniu Kronawettera i Pernerstorfera, pozycja ta została przyjęta.

Przy pozycji „administracja polityczna“ wystąpił poseł Pickert ze skargami na namiestnika w Czechach. Taaffe wziął go w obronę.

Na tem odroczone posiedzenie do wieczora.

Na wieczornym posiedzeniu do pozycji „administracja polityczna“ zabrał głos p. Pernerstorfer i przedstawił drastycznie okropne stosunki w szpitalu powszechnym, gdzie wikt jest nie do strawienia, a dozorczyńnie bezwstydnie wyszukują chorych.

P. Hompesch woła oburzony: ci ludzie należą do więzienia.

Zastępca rządu Schneider przyrzeka energiczne śledztwo.

Posel Romaszkan skarży się na brak lekarzy w Galicji. Posel Menger w obec okropnych stosunków w szpitalu powszechnym, prosi ministra o surowe śledztwo. Wreszcie pozycję tę przyjęto, a posiedzenie o godzinie 10tej zamknięto. Następnego dzisiaj.

Wiedeń 7 maja. Izba panów załatwiła na wczorajszym posiedzeniu trzy pomniejsze ustawy.

Praga 6 maja. Narodni Listy wzywają duchowieństwo czeskie, aby żądało u papieża zaprowadzenia liturgji słowiańskiej.

Budapeszt 7 maja. W Eperies pali się od wczoraj od 12 w południe. Zgorzało dotychczas kilkaset domów.

Berlin 7 maja. Parlament przyjął nadzwyczajny kredyt wojskowy i ustawę o pożyczce.

Paryż 6 maja. Rochefort żąda wypuszczenia na wolność aresztowanych wczoraj ekscedentów, w przeciwnym bowiem razie odbędą się tłumne manifestacje przed pałacem sprawiedliwości.

Paryż 7 maja. Dziennik Paris donosi o zawarciu przez Francję traktatu obronnego z kilkoma mocarstwami.

Bruksela 7 maja. Izba przyjęła cła w wysokości 5 centymów za wołu, 8 za krowę, 15 za kilogram wędzonego mięsa.

Teatr, literatura i sztuka.

Pan Wilhelm Czerwiński urządza 20go b. m. w kasynie miejskiem trzeci wieczór muzykalny w tym sezonie, z nader doborowym programem, w który wejść: mianowicie pierwsza część jego poematu symfonicznego „Wieczór, Noc, Poranek“, na chór damski i męzki („Echo“), z towarzyszeniem orkiestry; mieliśmy już sposobność słyszeć trzecią część tego dzieła „Noc“, przez „Lutnię“ wykonaną ku powszechnemu zadowoleniu. I ta część odznacza się pięknymi motywami. Na wieczorku tym odegra wielce utalentowana elewka pana Czerwińskiego, panna Ulaniecka, najpiękniejszą baladę Chopina, jako też usłyszymy uwerturę Mendelssohna „Hebreydy“.

* Koncert. W niedzielę dnia 8 maja br. odbędzie się w sali Towarzystwa czwarty koncert pod artystycznym kierunkiem p. „A. Grzymały“ dyrektora Towarzystwa muzycznego w Czerniowcach. Program: 1) B. Smetana, „Wyszehrad“ część pierwsza poematu symfonicznego „Moja ojczyzna“ na wielką orkiestrę. 2) Ch. Gouvy „Offertorium“ z Requiem na sola chór mieszany i orkiestrę. 3) A. Dworzak „Słowiańskie

August Schellenberg
 Dom bankowy i kantor wymiany
 we Lwowie
 kupuje i sprzedaje
 wszelkie papiery wartościowe
 po najprzystępniejszych cenach,
 Zamówienie z prowincji uskutecznia się
 bezwzględnie bez doliczenia prowizji.
 Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE
 we Lwowie

przy placu Dominikańskim liczbą 1.
 utrzymuje w magazynach i składach dla P. T. członków:
Towary kolonialne i spożywcze
 jako to: Masło dworskie, wędliny litewskie, drób i zwierzęce, słoninę,
 smalec, mąkę, wino austriackie, węgierskie i francuskie, rum, koniak,
 wódki krajowe i zagraniczne, oraz wszystkie artykuły do handlu kolo-
 nialnego należące.
Drzewo opałowe bukowe, brzozone, grabowe, sosnowe; **Wę-
 giel kamienny. Pieczywo z własnej piekarni** wszelkiego ro-
 dzaju — sprzedawane w 12 sklepach; wedle cenników w tychże sklepach po-
 mieszczonych; **Mleko, śmietankę i śmietanę** z okolicznych dwor-
 rów w mleczarniach przy placu Dominikańskim i ulicy Gródeckiej li-
 czba 72.
**Ceny wszystkich pomienionych artykułów zna-
 cznie niższe od cen targowych w mieście.** 575a

Handel sukna i towarów wełnianych
 modnych pod firmą 860f
Jan Wallach i Syn
 we Lwowie, Rynek liczbą 33.
 rok założenia 1841.

poleca w wielkim wyborze sukna
 powozowe metr po 2 zlr. zacząw-
 szy, w wielkiej szerokości 135 ctm.

PRZESTROGA! Przekonawszy się, że sługi do mej restaura-
 cji po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz lichy piwo szyn-
 kujących, jak to szan. P. T. Publiczności, niejednokrotnie w ten sposób
 wyzyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowi-
 łem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód,
 że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po: 16 ct. litr. naj-
 przedniejszego **piwa lwowskiego** (leżak marcowy), za które sam płacę
 browarowi 14 ct. litr. — 24 ct. litr. **najlepszego piwa okocimskiego**,
 brzewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.
 Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej
 chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną
 miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów mej res-
 tauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do
 domu, mniej mam przytem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które placę
 pewnym browarom po 9 ct. litr. zbywają takowe po 12 ct., przeto zysku-
 ją 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży
 najlepszego wystającego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyższem zarzą-
 dzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względem szan. P. T.
 Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą **Nastula Toepfer**
 właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska l. 12.

Ces. król. uprzywilejowany
GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
 wydaje
 od dnia 1 kwietnia 1887 począwszy
 we Lwowie i przez filje w Krakowie,
 Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
 3 1/2% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
 4% „ „ 60 „ „ „ „
 4 1/2% „ „ 90 „ „ „ „ 868
 Lwów 1 Kwietnia 1887.
Dyrekcja.
 (Przedruk niebędzie płatny)

Pracownię 932
 damskich sukien, lekcje kroju,
 zamówienia na kapelusze
 także z prowincji
 Szanow. P. T. Publiczności
 najprzejmiej poleca
Józefa Smutówna
 ulica Sobieskiego l. 9.

Do wdzierżawienia
 w miasteczku **Krasieczynie**
 pod Przemyślem
 Propinacja z domem zaj-
 zdnym, restauracją, kręgielnią
 przy gościńcu rządowym wraz z
 7 karczmami. 984
 Prócz tego osobno do wdzier-
 żawienia w dobrach Krasieczyń-
 skich 5 karczem w cenie od
 200 zlr. do 1000 zlr. rocznie.
 Kaucja kwartalna.

Oferty chrześcian na pierw-
 szem miejscu uwzględnione.
 Bliższa wiadomość na miejscu
 w kancelarii centralnej ksiąg
 Sapiehow do 1. czerwca b. r.

Dr. Edmund Kawalski

b. lekarz przy szpitalu Krakow-
 skim i przy zakładzie wodolecz-
 niczym „Fürstenhof“ w Styrii.
 Rynek 24. ord. 3—5.
 Ktoby chciał korzystać
 z Hydroterapii, może kura-
 cję odbywać w domu wła-
 snym pod moim kierowni-
 ctwem. 866

Morszyn

zdrojowisko solankowo-
 borowinowe i Zakład hy-
 dropatyczny otwarty od
 1-go maja. Bliższych
 szczegółów udziela

Dr. Aleksander Medwey
 lekarz kie. ujący, poczta Morszyn.

Grantownie, szybko, bez przerwy
 zatrudnienia i pod najciszejszą dy-
 skrecją, lecz wszelkie choroby syf-
 lityczne i skórne od kilkunastu lat
 praktykujący 589a
 Specjalista lekarz chorób wenerycz-
 nych i skórnych

D. J. Kurpiel

Wałowa 8. Przyjmuje od 9 do 12 i
 od 2 do 5. Także listownie, wysyła
 na żądanie leki pod dyskrecją.

**Podagra,
 Reumatyzm
 Piasek w Urynie**

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA
LITHINY
 Sól produktu chemicznego zwa-
 nego LITHINĄ w ziarnkach mu-
 sujących w wodzie, przygotowana
 przez P. Ch. Le Perdril w Paryżu,
 zażyta w małej dozie usuwa natych-
 miast złogi zwirowe w moczu czyli
 urinian, który właśnie jest prostą
 przyczyną wyżej wymienionych śla-
 bości. Leczenie Solą Lithiny przy-
 mowanej w dozach wskazanych w
 prospektach, zastępuje w tych
 słabościach z pomyślniejszym i
 zupełnym skutkiem użycie wód
 mineralnych.
 We Lwowie, w aptekach
 PP: MIKOŁASCHA I WEWIÓRS-
 KIEGO; w Krakowie, PP:
 WISZNIEWSKIEGO, REDYKA,
 TRANCZYŃSKIEGO I SIEDLEC-
 KIEGO.

Ważne dla familij i szwaczek!
Najznakomitsze maszyny do szycia
Singera z wysokiem ramieniem i wszelkimi naj-
 nowszemi ulepszeniami, które wszędzie kosztują **70**
zlr. na raty, polecam za **36 zlr.** z rzetelną gwa-
 rancją na pięć lat.
 Z poważaniem

Jan Morawetz
 Skład Machin. Lwów, Grodecka 14, a.
 Reprezentacja Pierwszego Opawskiego składu
 fabrycznych maszyn Oskara Suchy.

REALNOŚĆ do sprzedania
 ulica Snopkowska nr. 38. w
 pięknej okolicy zdrowego po-
 wietrza dwa domy murowane i prze-
 szło półtora morga gruntu wraz z
 sadem. Wiadomość ul. Piekarska
 nr. 10. A. 690

500 zlr. w. a. za pomoce
 przy o-
 trzymaniu stałej posady X lub
 XI rangi w jakimkolwiek urzę-
 dzie cywilnym w Galicji. Adres:
 „Wdzięczność 500“ do Szanow.
 Administracji „Kurjera“. 944

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

OBRAZY meble i
 sprzęty
 domowe są do nabycia w domu pod
 l. 7. plac Kapitulny na II. piętrze.

Nowo otworzony handel drobiaz-
 gowy **A. Sedlak we Lwo-
 wie, przy ulicy Sobieskiego**
l. 9. poleca wszelkie potrzeby do
 krawieczyzny, haftu i szydełkowania,
 roboty na kanwie zaczęte i wykoń-
 czone, przybory t. aletowe, instrum-
 ta muzyczne, znakomite struny i czę-
 ści składowe do wszelkich instrumen-
 tów w dobrej jakości po cenach niż-
 szych. Zamówienia zamiejscowe pocz-
 tą odwrotną uskuteczniają się.

Majątek ziemski, średniej wielko-
 ści, blisko kolei, o dobrej gle-
 bie i odpowiednich warunkach do wy-
 dzierżawienia lub nabycia. Wiadomość
 u pani Miączyńskiej Rynek l. 29. I.
 piętro. 206

Apteka do sprzedania. Informa-
 cyj udziela Wny Pichler Lwów
 Gródecko-Janowska 7. 222

Wypożyczam lub sprzedaje for-
 tepian Schweighofera meble,
 rądle Kurkowa 6. 220

Technik poszukuje pod gwa-
 rancją chcę mających się u-
 czyć do egzaminu dojrzałości w kró-
 tkim terminie pod warunkami bar-
 dzo przystępnymi. Bliższa wiadomość
 w Redakcji. 201

Młoda wdowa, przyjemnej powie-
 rzchności, z dobrego domu po-
 szukuje miejsca za gospodynię na
 wieś. Tylko do wdowca lub kawale-
 ra Porozumienie Z. Z. poste restante
 Lwów główna poczta. 219

Dom przy ulicy Stryjskiej l. 34.
 Urządzony na piekarnię, jest natych-
 miast do wynajęcia, ewentualnie
 do sprzedania. Bliższa wiadomość u
 właścicieli kamienicy przy Chorąż-
 czyzna l. 17. 215

Fajtony 3 mało używane, tanio —
 Ochronek 7. Lickendorf. 217

Swieża **wody mineralne** o-
 trzymał handel **Andrzeja**
Langnera we Lwowie w Ryнку
 l. 9. w Arcybiskupiej kamienicy. 166

Potominiatury pastelowe Stefa-
 na Grzywńskiego. Plac Benedyk-
 tyński l. 2. 67

Kamienica l. 14. ulica Batorego do
 sprzedania. Wiadomość tamże. 168

Willa ceglana 7. do sprze-
 dania. 184

Rutynowany telegrafista po-
 szukuje posady od 15. względnie
 31. maja b. r. Łaskawe zgłoszenia
 uprasza się pod lit. W. Z. w Admin-
 „Kurjera Lwowskiego“. 188

Młód stary 12 letni poleca han-
 del **Andrzeja Langnera**
 we Lwowie w Ryнку l. 9. z Arcyb-
 skupiej kamienicy. 167

Piętrowa kamienica nr. 5. ulica
 Śnieżna do sprzedania. 5000 zlr.
 na 5 procent mogą zostać na realno-
 ści. Bliższa wiadomość u właściciela.
 197

Zarząd dóbr Zameczek poczta Żół-
 kiew sprzedaje najpiękniejsze o-
 gradowe szparagi po 50 ct. za 1 kl.
 208

Ceraty, dywany, chodniki, obicia
 powozowe, poleca najtaniej St.
 Wyszyńska Lwów Ormiańska 26

Udziela **lekcji buchalterji**
 i przygotowuje do egzaminu ul.
 Piekarska 21. główny budynek na
 lewo od 3 do 8-mej południu.
 209

Pięsek, mops angielski, mały, ma-
 ści szarej, z obciętymi uszami i
 ogonem, wola się „Puł“ sparaliżo-
 wany na tylne nogi, zabląkał się.
 Uprasza się w razie znalezienia o od-
 prowadzenie na ul. Lyczakowską l. 5
 za wynagrodzeniem. 223

Mieszkania i sklepy

3, 5, 4, 3 pokoje, po-
 mieszkanie
 kawalerskie i sklepy: przy-
 należności wynajmuje **Zarząd**
**realności Emila Bertemilia-
 na Brajera.** 1

4, 2, 3 pokoje z przynale-
 żnościami ul. Kra-
 szewskiego 23. 195

Eleganckie dwa mieszkania są za-
 raz do najęcia, oraz pokoje dla
 kawalerów lub starszych pań ulica
 św. Mikołaja nr. 6. l. a. 200

Z powodu wyjazdu są różne meble
 i sprzęty do sprzedania po nader
 przystępnych cenach Bliższa wiado-
 mość można powziąć pod l. 64. przy
 ulicy Sykstuskiej na pierwszym pię-
 trze, lub u dorozcy domu.

4 pokoje z kuchnią Rynek nr. 4.
 198

Pokoje kawalerskie do najęcia ulica
 Kościuszki 7. 196

Ctery piękne pokoje, pięta nyza
 i kuchnia są zaraz do wynajęcia
 ulica Garncarska nr. 2 c e a parter.

Dwa pokoje z meblami lub bez
 takowych od 15. maja plac Ha-
 lki 10 210

Letnie mieszkanie W Kraszyczy-
 nie 1 mila od Przemyśla do wy-
 najęcia zaraz letnie mieszkanie skła-
 dające się 3 pokoje, kuchni, przedpo-
 koju, okolica nadzwyczaj zdrowa,
 wśród gór nad rzeką Sanem. Bliższa
 wiadomość u p. Michała Pirożka w
 Krasieczynie. 207

Trzy pokoje, przedpokój, nyza do
 wynajęcia. Ul. Kurnicka l. 3.
 218

Skład
farbi i handel materiałow



pod „Czarnym Psem“
JÓZEF HANKE

we Lwowie

Rynek I. 38 we własnym domu
poleca

Przyrządy do malowania, rysowania
i pisania,

Farby akwarelowe tuszowe w
guziczkach i laseczkach

Farby akwarelowe wilgotne w
tubkach i muszelkach

Farby akwarelowe płynne
w flaszeczkach

Farby do malowania
porcelany,

Farby olejne w tubkach,

Środki do retuszowania, olejki i
werniksy do robót artystycznych,

Płótna malarskie

Stalugi malarskie

Palety, Pędzle, Ołówki

Węgiel do rysowania,

Rączki, Pióra stalowe,

Linje

Metry składane,

Szablony do sygnowania

Papier listowy i koperty,

Przyrządy dla lakierników,

malarzy i t. p.

10040

Pędzle

Szpachtle

Maszyny do tarcia farb,

Maszyny do fladrowania,

Papier do fladrowania,

Patrony do ścian i podłóg.

Kompletne cenniki wysyła na
żądanie franco bezplatnie.

1887

Świeże Wody Mineralne

ze zdrojowisk naturalnych w każdym gatunku
poleca 976

KAROL BALLABAN

we Lwowie, ulica Halicka

Co dni czternaście świeży transport.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności,
iż przeniosłem z lokalu przy ul. Hetmańskiej I. 8, moj

Magazyn sukien męzkich na plac Marjacki I. 10.

Dziękując Szanownym P. T. moim klientom za dotych-
czasowe poparcie, polecam i nadal mój obficie zaopatrzonej
magazyn w najnowsze materje krajowe i zagraniczne.

Przy tej sposobności uważam za obowiązek donieść Szan-
ownym P. T. klientom byleż firmy *Piotr Frydman*, iż nie do-
znaje żadnej zmiany tembardziej, że oddałem panu *Piotrowi
Frydmanowi* bezpośredni zarząd powyższego interesu.

Z wysokim poważaniem

Adolf Dublowski
plac Marjacki liczb. 10.

891

Na ból zębów

wszelkiego rodzaju, jakoteż na wszelkie choroby ust i zębów
w ogóle jest prawdziwa, a sławna w całym świecie
c. k. dentysty nadzwornego

Dra POPPA WODA ANATERYNOWA
do ust i zębów

(Wiedeń I. Bognergasse nr. 2)

najsukuteczniejszym środkiem ze wszystkich podobnych środków
na także cierpienia zalecanych.

Dra Poppa

Proszek na zęby albo Pasta na zęby

utrzymuje zawsze **zęby zdrowo i czysto**, co jest wielką
korzyścią dla utrzymania żołądka w zdrowiu.

Dra Poppa Plomba do zębów

jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do wypełniania
samemu sobie dziurawych zębów.

Dra Poppa Mydło ziołowe

od 18 lat z najlepszym skutkiem używane na wszelkie wyrzuty
skórne. — Sztuka 30 centów.

Przestrzega się, aby nie kupować fałszywej
Wody Anaterynowej, gdyż według analizy zawiera ona
szkodliwe zdrowiu domieszki.

Na składzie mają: we **Lwowie**: apt. Mikolasch, Z. Ru-
cker, J. Beizer, Sklepinski, J. Piepes, J. Wewiórowski, H. Blu-
menfeld, A. Kochanowski, K. Krzyżanowski, Dr. Zarzycki, A.
Rappaport, jakoteż Ig. Jahl, parf., H. Leon, parf., J. Hanke,
drog., M. Müller galant. — Następnie apteki, droguerje i parfu-
merje w **Winnikach, Gródku, Szczercu, Kulikowie, Komarnie, Żół-
kwi, Kamionce, Glinianach, Jaworowie, Sądowej-Wiszni, Brodach,
Sokalu, Mostach Wielkich, Betzie, Złoczowie, Bóbrce, Tarnopolu,
Buczacz, Horodence, Zaleszczykach, Borszczowie, Husiatynie, Ko-
łomyi, Sniatynie, Kutach, Nadwórnie Trembowli, Bohorodczanach,
Tysmienicy, Stanisławowie, Dolinie, Rohatynie, Brzeżanach, Droho-
byczu, Samborze, Turce, Przemyslu, Jarosławiu, Radowymie, Luba-
czowie, Rawie, Dobromilu, Sanoku.**

HERBATA

KAROL BAYER
we Lwowie

przy ul. Krakowskiej I. 11.

poleca wyborną
HERBATE

funt pół kilo po zhr. 1.50, 2,
2.50, 2.75, 3.75.

Herbatę w paczkach

po cenach składu C. Traua
c. k. dostawcy nadzwornego
w Wiedniu. 785

HERBATA

Białość, świeżość i delikatność
twarzy otrzymuje się po kilkakro-
tnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjal-
nym wynalazkiem

Jana Ichnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowe-
go, właściciela fabryki perfum i my-
deł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczb. 3.,
w Krakowie, Sukiennice I. 2.,
w Czerniowcach, Rynek I. 2.

Główny skład



PRZYWIJWIŁOŚĆ AMERYKAŃSKA

Mankietów i kołnierzy gumowych

1 para mankietów. . . 65 ct.
1 kołnierz wykładany . . 35 ct.
1 kołnierz stojący . . . 25 ct.
dla księży po 10, 12 i 25 ct.

Spinki z maszynkami

od 3 ct. do 25 ct.

Fartuszek z satyny gumowanej
damskie i dzieciinne w najpiękniejsze
fantazyjne desenie

poleca

Magazyn wyrobów
gumowych

R. Krimmera

Lwów, hotel Żorża.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu
4 tygodni wszelkie następstwa sa-
mogwałtu, jak polucje, osłabienie
męskie i rozpoczynające się cho-
roby nerwów i krzyżów, wszelkie
inne choroby płciowe w naj-
krótszym czasie. Do nabycia fla-
szeczka po 2 zhr. w. a. wraz z
opisem użycia i korespondencją
albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. 781

Mamy zaszczyt oznajmić Szanownej P. T.
Publiczności, że 1012

HOTEL ANGIELSKI

we Lwowie

nadal pozostaje w naszym zarządzie. Licząc na
łaskawe względy staraliśmy się zaprowadzić mo-
żliwe ulepszenia.

Przedsiębiorcy.

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

R. DITMARA

we Lwowie

C. k. uprzywilejw. fabryczny

Skład Lamp

poleca

do ogrodów i kregielni
Latarnie, Lamy,

Lichtarze

jakoteż

LATARNIE

do oświetlenia ulic.

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Wszystka za zaliczką.

Wyłączna sprzedaż R. Ditmara niewybuchowego petrolu.



Przeostroga!

Nieoni fabrykanci
swe matę wartość
preparaty krochmalu wprowadzić w
jako krochmal polyskujący, a przez
dowanie opakowania, jakoteż przez
a nawet zupełne przedrukowanie
użycia mego brylantowego krochmalu
tyskującego oszukać publiczność, z którego
wodu zwracam szczególną na to uwagę, że
pakiet mego wyrobu na przedniej stronie
opatrzonej jest powyższym znakiem ochro-
nym, albowiem nie życze sobie, aby sława mego rzetelnego i za
uznanego fabrykatu była uszczuplona. O zaletach mego krochmalu pol-
jącego wobec innych fabrykatów proszę przekonać się jedną probą,
liet kosztuje 20 fen. i jest prawie we wszystkich miastach w drogach
handlach mydła i towarów korzennych do nabycia.

Fritz Schulz jun., w Lipsku.

Saxlehnera źródło gorzkie.

Hunyadi János

analizowana przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa**, ro-
wnież wypróbowana i za najlepszą uznana od takich znakomito-
tekarskich jak **Bamberger, Koranyi, Lorinser, Mole-
schott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Ze-
kauer, Kosiński, Chalubiński, Szokalski, Ha-
genbeyer, Nussbaum, Esmarch, Schulze, Wan-
derlich, Friedreich, Spiegelberg i inni**, zasługuje
sznie na nazwę

Najsukuteczniejszej i najlepszej ze wszystkich wód gorzkiech

Uprasza się uprzejmie, dla uniknięcia szkodliwej prze-
miany żądać wyraźnie.

2000-54

„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych
i w wielu aptekach.

Właściciel: Andrzej Saxlehner, Budapeszt.